Cena numeru pojedyńczego 15 groszy.

Nr. 34. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Wtorek, 30 marca 1926 r. Rok I.

GONIEC WIECZORNY ILUSTROWANY

Wielkie premja „Gońca Wieczornego"

Dzisiaj ogłoszona jest dziewiąta lista zdobywców

Cenne premja gotują wybranym wesołe święta

(Lista znajduje się na stronie 3-ej)

Czeski zakaz importu bydła jest zamachem na nasz bilans handlowy

Zakaz czeski jest absolutnie nieusprawiedliwiony

Klub „Piast" wniósł na wczorajszem posiedzeniu sejmu interpelację i wniosek nagły z powodu wydanego przez Czechy zakazu dowozu i przewozu bydła i trzody z Polski do Czech.

Autor interpelacji wniosku powołuje się na to, że zakaz ten jest wymierzony przeciw interesom najszerszych warstw rolników i musi być uważany za krok nieprzyjazny, uniemożliwiający zbliżenie gospodarcze obu narodów.

Wniosek domaga się od rządu, aby bezzwłocznie przedsięwziął energiczne kroki i środki w celu zapewnienia swobody tranzyta i importu inwentarza żywego do Czechosłowacji.

WIEDEŃ, 30 marca. — Dzienniki wiedeńskie omawiają obszernie zakaz rządu czeskiego co do przewozu owiec i świń z Polski przez Czechosłowację do Wiednia. Dzienniki zaznaczają, że zakaz rządu czeskiego jest nieusprawiedliwiony, ponieważ istnieje konwencja weterynaryjna między Austrją a Czechami, dopuszczająca przewóz bydła do Austrji, jeżeli Austrja dopuszcza do importu.

Sabotaż litewski uniemożliwia Polsce spław na Niemnie

WILNO, 29.3. Na skutek zapytania związku przemysłowców leśnych w sprawie spławu Niemnem do Kłajpedy przez Litwę, naczelna rada związku przemysłowców drzewnych w Polsce w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu dała następującą odpowiedź:

Ponieważ konferencje w Kopenhadze i w Lugano zostały zerwane, przeto wszelkie jednostronne rozporządzenia władz litewskich nie mogą być zasadniczo brane pod uwagę przez stronę polską do czasu nawiązania ponownych rokowań. Rada naczelna rezygnuje przeto ze spławu na Niemnie tembardziej, że jednostronne rozporządzenia władz litewskich zawierają cały sz..eg utrudnień natury technicznej. Prócz tego jest zupełny brak zabezpieczenia obywateli państwa polskiego, którzy znaleźliby się czasowo na terytorjum Litwy.

Znaczna poprawa w polskim przemyśle naftowym

LWÓW, 30 marca. — Sytuacja w przemyśle naftowym i rafineryjnym polepszyła się w ostatnich tygodniach znacznie we wschodniej Małopolsce. Przemysł górniczo-naftowy, tak zwani czyści producenci, którzy nie posiadają własnych rafinerji, poprawili swoją sytuację dzięki uzyskaniu zezwolenia na wywóz ropy, oraz dzięki powiększeniu się zapotrzebowania ropy na rynku wewnętrznym.

Przemysł rafineryjny zaczyna powoli, ale skutecznie konkurować na rynkach zagranicznych, wskutek czego podnosi się eksport jego przetworów. Stało się to jednak dzięki spadkowi złotego. Przemysł rafineryjny otrzymał ponadto w ostatnich dniach lutego dość znaczne zamówienia rządowe na dostawę smarów, oleju i benzyny dla ministerstwa kolei i ministerstwa spraw wojskowych tak, że praca w zagłębiu tutejszem wre w całej pełni.

Dolar w Łodzi jest dziś bez zmiany

Na prywatnym rynku walut obcych w dniu dzisiejszym nie dokonywano prawie żadnych tranzakcji. Kurs utrzymywał się na poziomie 8.22 w płaceniu, 8.25 w oddawaniu. Bank Polski ofiaruje dziś za dolary 7.90.

—o—

Sensacja wyścigowa w Londynie

Przypadek... czy „robiony" bieg

Pierwsze wielkie wyścigi rozpoczętego właśnie sezonu wyścigowego na torach angielskich, tak zw. Lincolnshire Handicap, skończyły się sensacją dla całego świata sportowego.

Do wyścigu stanęło 26 koni, śród których „Zionist", księcia Agi Chana, był faworytem ogólnym. Zakłady na niego stawiane wynosiły 6 do 1.

Ogier ten, który w Derby zeszłorocznem przyszedł, po „Mannie", drugi do mety, spisywał się, dosiadany przez E. Smirkego, doskonale, ale w ostatniej niemal chwili pobity był o głowę przez ostatniego „outsidera" w tym wyścigu „King of Clubs", którego dosiadał Pat (Patryk), zaledwie 16-letni syn słynnego dżokieja Donoghue. Sam Donoghue, ojciec, dosiadający bardzo obstawioną zakładami „Argelę", nie mógł zdobyć żadnego miejsca.

Trzeci przyszedł do mety „Besington Star" pod J. Gilesem, o trzy ćwierci długości za „Zionist".

Uwaga!

Wobec częstych skarg ze strony Czytelników, iż otrzymują „Goniec Wieczorny" z wyciętymi bonami, prosimy uprzejmie naszych Prenumeratorów jak i Czytelników, by przy otrzymywaniu i nabywaniu „Gońca" zwracali uwagę, czy bony są nieuszkodzone i znajdują się na właściwem miejscu. Nieuczciwi sprzedawcy, którzy dopuszczać się będą tego rodzaju nadużyć, nie będą na przyszłość otrzymywać gazety naszej do sprzedania, zaś z wyciętych kuponów i tak nie będą mieli żadnej korzyści, ponieważ, po wylosowaniu, bony ulegają kontroli, a nieuczciwie zdobyte — zniszczeniu.

Jeszcze dalsze aresztowania w aferze w instytucie geograficznym

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Sprawa nadużyć w wojskowym instytucie geograficznym jest powodem dalszych badań prokuratury wojskowej.

W ostatnich dniach z rozporządzenia prokuratora zawieszono w czynnościach służbowych mjr. Krzyżewicza i por. Góreckiego. Dalsze rozporządzenia w tym kierunku są prawdopodobne. Sprawa zatacza coraz to szersze kręgi.

Proces odbędzie się prawdopodobnie za miesiąc lub 6 tygodni.

30 marca | JEDEN BON WYSTARCZA! | 30 marca

Masowe premja

„Gońca Wieczornego Ilustrowanego"

otrzyma

200 osób szereg upominków osób 200

Imię, nazwisko, adres: (wypisać atramentem!) ____________________

Bon ten wyciąć i wrzucić do skrzynki „Gońca Wieczornego" (Piotrkowska 106). Wrzucić można go tylko dziś i jutro.

„Grube ryby“ nie uciekły z sieci

Po wyroku na grabieżców mienia publicznego

Nie zapominajmy o robotnikach, którzy swą uczciwością przyczynili się do wykrycia i ukarania winnych

(!) W dniu onegdajszym w sądzie okręgowym w Łodzi rozegrał się epilog sensacyjnej rozprawy o skandaliczne nadużycia i malwersacje w łódzkiej fabryce monopolu tytoniowego.

Winowajcy, którzy z niebywałą zachłannością przez długie miesiące rabowali i okradali mienie publiczne ponieśli zasłużoną karę.

Społeczeństwo, które z zapartym tchem śledziło przebieg rozpraw, z żywem zadowoleniem przyjęło wyrok sędziów łódzkich.

W tych ciężkich dla państwa naszego czasach, gdy cała ludność dobywa z siebie wszystkich sił, by uzdrowić nasze chore finanse, gdy wszystkie warstwy uginają się wprost pod ciężarem podatków, nakładanych w celu napełnienia ubogiego skarbu, wszelkie nadużycia stanowią objaw tem groźniejszy, tem bardziej wymagający surowych represji. Nadużycia te bowiem są kłodą rzuconą przez nieobliczalne i złodziejskie ręce na drogę sanacji gospodarstwa krajowego.

— Płacimy dużo i chcemy płacić — mówią podatnicy, ale musimy mieć tę pewność, że nasze ciężko zapracowane pieniądze, które oddajemy państwu, pójdą na zaspokojenie jego potrzeb, i nie zostaną nikczemnie rozkradzione przez bandę pijawek, która pasożytuje w urzędach i instytucjach państwowych.

Istnieje u nas nieracjonalny, jednak głęboko zakorzeniony przesąd, że „grube ryby“ nigdy nie wpadną w ręce sprawiedliwości.

— Któż ich zdoła złapać — mówią sceptycy. Korzystając ze swej władzy i przewagi zawsze potrafią zatrzeć ślady swych niecnych sprawek, a skoro im się to niezupełnie uda, zrzucić umieją zręcznie winę na podwładnych.

W końcu tylko małe płotki zaplątują się w sieć sprawiedliwości, a grube ryby umykają bezkarnie.

Lecz chociażby na przykładzie ostatniej afery tytoniowej widzimy, jak bardzo mylą się sceptycy. Wronka et consortes — złodzieje mienia publicznego na wysokich stanowiskach nie uszli przed karzącą dłonią sprawiedliwości. Sąd, po żmudnej pracy, doszedł prawdy i wymierzył im przykładną karę.

Zła moc przestępstwa jeszcze raz okazała się słabszą od Prawa.

Nie czas nam teraz ubolewać nad tem, że w łódzkiej fabryce tytoniowej działy się skandaliczne nadużycia. Winniśmy się cieszyć, że nadużycia zostały ujawnione i ukarane. W każdem wielkiem zbiorowisku społecznem muszą, co pewien czas wychodzić na jaw skandale. Są one złem, lecz złem postokroć gorszem jest, jeśli one są, lecz nie wydostają się na światło dzienne.

Nie możemy się na tem miejscu powstrzymać od pewnej refleksji.

Nie wolno nam zapominać, jak wielką rolę w wykryciu nadużyć odegrała pewna grupa robotników. Zeznania ich złożone na śledztwie i w sądzie, jeśli nie umożliwiły, to w każdym razie ułatwiły sądowi znalezienie prawdy. Robotnicy ci za to, że przeciwko nadużyciom protestowali, że nie chcieli patrzeć na grabież mienia publicznego, zostali przez Wronkę i Koldę z pracy usunięci. Za uczciwość i szlachetność — spotkała ich nędza i poniewierka. Pisaliśmy już o tem w „Gońcu“, domagając się przyjęcia obecnie tych robotników z powrotem do fabryki.

Dziś po skończonym procesie można jeszcze lepiej uprzytomnić sobie kolosalną przysługę, jaką monopolowi tyt., a co zatem idzie państwu oddali ci tak niesłusznie i tak ciężko pokrzywdzeni pracownicy.

I dlatego po raz wtóry apelujemy do obecnej dyrekcji fabryki, aby robotnikom tym dano pracę. Jesteśmy pewni, że apel nasz nie przebrzmi bez echa. Wymaga wszak tego sprawiedliwość. Złodzieje zostali ukarani, ludziom uczciwym trzeba naprawić krzywdę wyrządzoną, by w ten chociaż sposób prawość charakteru została nagrodzoną.

Piekielny pomysł oszusta

Chciał wytruć 10 jubilerów

aby ich ograbić z pieniędzy

W roku 1924 został aresztowany w Paryżu markiz de Champaubert pod zarzutem dopuszczenia się całego szeregu zbrodniczych czynów. Okazało się, że rzekomym markizem był poszukiwany przez policję od dłuższego czasu Jan Gouraud. Rzekomy markiz nabył w miejscowości Dinar wspaniałą willę, którą urządził z nadzwyczajnym wprost przepychem. Pewnego dnia wystosował do 10 paryskich jubilerów listy zapraszające ich do przyjazdu do willi. Chciałby mianowicie sprzedać część swego familijnego skarbca i kupić dla żony swojej drogie bardzo perły. List ten wzbudził podejrzenie w jednym z tych jubilerów, który go oddał policji. Policja przekonała się, że inne listy do innych jubilerów zawierały jeszcze ustęp. by adresaci przywieźli ze sobą znaczną gotówkę, gdyż chciałby interes odrazu na miejscu załatwić. Policja przeprowadziła też rewizję w willi, a okazało się, że markiz sumiennie przygotował się na wizytę swoich ofiar. W willi znaleziono bowiem pokój obity grubymi dywanami, a w piecu znaleźli agenci policji piekielną maszynę, zapomocą której mógł Gouraud napełnić pokój trującymi gazami i uśpić względnie otruć zupełnie swoich gości. Aresztowany markiz zapewniał, że jest niewinnym, nie mógł jednakowoż wyjaśnić, czemu wystarał się przed kilku dniami o tak wielką ilość trujących gazów. Dalsze śledztwo wykazało, że rzekomy markiz jest identyczny z owym agentem firm automobilowych, który w Nantes dopuścił się całego szeregu oszustw.

Gouraud otworzył sobie mianowicie wielkie biuro, zaangażował 20 funkcjonarjuszy, dał wydrukować luksusowe katalogi, w których polecał automobile amerykańskiej fabryki „Canadian Motor Company“. Warunki, które Gouraud ofiarował kupcom, były bardzo korzystne, gdyż należało wpłacić tylko czwartą część gotówki, resztę zaś kredytował na długie miesiące. W ten sposób otrzymał Gouraud bardzo wiele zamówień i zebrał około 2-ch miljonów franków, z którą to kwotą uciekł, nie dostarczywszy, rozumie się, ani jednego automobilu.

Po swojem aresztowaniu symulował Gouraud tak doskonale warjta, iż musiano go oddać celem zbadania do domu obłąkanych. Badanie trwało sześć miesięcy, a obecnie stanął oszust przed ławą oskarżonych.

Sensacje stolicy „państwa bojaźni Bożej“

Głodomór w szklanym sarkofagu

pości trzydzieści cztery dni

Skandaliczna afera zdegenerowanego pedagoga

Berlin, w marcu.

Ktoś nazwał Berlin: die Stadt ohne Schlaf! Rzeczywiście niewiadomo kiedy tu ludzie śpią, gdyż bezustannie, nawet o nieprawdopodobnie późnej porze uderza w niem puls, przenika je drżenie i mgły nocne włóczą się jeszcze nad brzegiem Sprewy, gdy ono zrywa się już do pracy. I co najważniejsze w niem: najstraszliwsza słota, najbeznadziejniejszy deszcz, najpopielatsze niebo nie pogrąża stolicy w zły humor, nie zmniejsza jej ruchu, szalejącego, rozgłośnego, fascynującego.

A zły humor mogłyby istotnie wprawić ją obecnie

żądania panów książąt z Wilhelmem na czele,

który żąda ni mniej ni więcej — jeno dwieście miljonów marek na resztę niedługiego żywota. Republika niemiecka walczy z tą bandą zjadaczy ostryg i trufli, rozwijając bardzo pomysłową agitację.

Jednocześnie w samem centrum miasta, w restauracji przy ulicy Fryderyka

zamknął się w szklanym sarkofagu głodomór Jolly.

Z czterdziestu czterech dni, które postanowił przepościć, trzydzieści i cztery dni upłynęły. Biuletyny o stanie jego zdrowia pojawiają się codziennie na dużej tablicy, umieszczonej przed bramą wejściową. Tłumy ludzi przeciągają bezustannie dokoła miniaturowego, szklanego pokoju, w którym zamknął się ten dziwny, uparty, młody człowiek (Jolly ma podobno 25 lat), apatycznie leży na wąskiej kanapie, pokrytej pościelą. Broda mu rośnie, ręce przezroczeją, oczy zapadają — a on pości pości, pości. Mówią, że z występów zdobędzie przeszło dziesięć tysięcy marek, na razie zyskał rozgłos, kwiaty i... serca niewieście wezbrane litością.

W tej chwili, gdy oficjalny karnawał się skończył, a zielony jeszcze nie zaczął, publiczność, żądna sensacji, tuczy się sprawozdaniami z różnych procesów.

Dużo hałasu wywołała sprawa Jurgensów, w której jednak i mąż dyrektor Jurgens również pociągnięty jest do odpowiedzialności. Rozrzutność pani domu oraz potrzeba wielkiego komfortu coute que coute są i tu podstawą nieszczęścia rodzinnego, nadużyć, których zakończeniem... krata sądowa...

Głośnem echem w społeczeństwie odbił się proces pedagoga Lützowa, obecnie przerwany z powodu choroby oskarżonego.

Smutne refleksje budzą zenania uczniów, w wieku niemal dziecięcym jeszcze, wciągniętych w sferę seksualno-sądową z powodu anormalnych rzekomo upodobań profesora. Tego rodzaju wypadki należą do lekarza-psych., a nie do prokuratora, nie przed forum publiczności, zachłystującej ohydną ciekawością.

5 albo 105 złotych

Kto w tych ciężkich czasach potrafi ułożyć dobry dowcip,

DOSTANIE 5 ZŁOTYCH

Czyj dowcip zostanie wylosowany

DOSTANIE 5 ZŁOTYCH ZA DOWCIP

i 100 ZŁOTYCH NAGRODY

RAZEM WIĘC 105 ZŁOTYCH

Dowcipy należy oddawać osobiście, lub wrzucać do skrzynki redakcyjnej „Gońca“ (Piotrkowska 106). Każdy dowcip powinien być napisany na kartce papieru, i zaopatrzony podpis i adres autora i w kopercie oddany w redakcji „Gońca“ (Piotrkowska 106).

Jeden jedyny warunek stawia redakcja przyszłym humorystom - amatorom, a mianowicie:

DOWCIP MUSI BYC KRÓTKI I ZWIĘZŁY!

Nawet nieuleczalnie chorych

lekarzowi nie wolno zabijać

Wielki Pliniusz nie miał racji

Słynny wiedeński chirurg profesor dr. Eiselsberg wygłosił niedawno publiczny odczyt, w którym między innemi poruszył niezwykle interesujący temat, raz po raz budzący dyskusje uczonych i myślicieli: czy lekarz w razie stwierdzenia nieuleczalności choroby mógłby mieć prawo rozmyślnego skrócenia cierpień pacjenta?

Profesor Eiselsberg dał na to pytanie kategoryczną przeczącą odpowiedź z każdego punktu widzenia. Więc przedewszystkiem ze stanowiska prawniczego zachodziłaby zawsze możność pomyłki, a nawet ciężkiej zbrodni. Pozatem żaden chory nie traci nadziei. Nawet lekarze, świadomi swego stanu, nieraz łudzą się jeszcze. Człowiek znosi z poddaniem cierpienia, dopóki spodziewa się ratunku. Gdyby jednak istniała ustawa, pozwalająca lekarzowi skrócić życie chorego w razie skonstatowania nieuleczalności, chory przestałby dowierzać lekarzowi. Co więcej, w obecnych nerwowych czasach do obłędu doprowadzałaby go myśl, że może w podawanem lekarstwie czy infekcji kryje się śmierć.

Pomijając już zasady religji, które bezwarunkowo nie dozwalają na to, trzeba również wziąć w rachubę szybkie postępy wiedzy medycznej. Niejedna choroba, która niedawno jeszcze musiała się kończyć śmiercią, jest dzisiaj uleczalna. Pierwszy z twórców teorji zadawania śmierci nieuleczalnym, stary Plinjusz wyliczał trzy główne choroby tego rodzaju: wrzody w żołądku, kamienie pęcherza i newralgje twarzy. A przecież oddawna już wszystkie te choroby leczy całkowicie nowsza medycyna. Podobnie też będzie w przyszłości z wieloma innemi chorobami wobec których dzisiaj wiedza medyczna stoi jeszcze bezbronna.

W wykładzie swoim wspomniał prof. Eiselsberg między innemi o tragicznej śmierci artysty malarza Żyznowskiego w Paryżu i zastrzelenie go ocenia potępiająco.

Wielkie premja „Gońca Wieczornego"

Dzisiaj ogłoszona jest dziewiąta lista zdobywców

Cenne premja gotują wybranym wesołe święta

Materjał na ubranie

1) Genia Markowska, Cmentarna 3-a.

Sztuka płótna

2) Hieronim Szymański, Przędzalniana nr. 10.

5 korcy węgla

3) Stanisław Błachowicz, Krakowska 2.

2 korce węgla

4) Małgorzata Cieślak, Plac Kościelny nr. 4 m 4.
5) Anna Sicińska, Nawrot 45.
6) Marja Furmańczykówna, Kilińskiego nr. 100.
7) I. Chęciński, Zawadzka 16-a.
8) Jerzy Ressel, Piękna nr. 7.
9) Józefa Drożdżyk, Krzywa 1.

10 kilogr. cukru

10) Kazimierz Michałkiewicz, Szkolna 15

10 kilogr. mąki

11) Seweryn Majranc, Południowa 24.
12) O. Orbański, Gdańska 13.
13) Elżbieta Brzęczkowska, Rokicińska nr. 9.
14) Józef Hewiński, Kątna 50.
15) Janusz Lesiecki, Traugutta 12 m. 13.

2 kilogr. cukru

16) Czesław Niewiadomski, Bałuty, Młynarska 73.
17) Leokadja Pawlakowa, Piotrkowska nr. 243.
18) Władysław Smolik, Franciszkańska nr. 56.
19) Józefa Knyrewiczowa, Zgierz, Błotna nr. 1.
20) Zdunek Pelagja, Kilińskiego 189.
21) Adam Szykier, Cmentarna 3.
22) Jakób Edelbaum, Plac Dąbrowskiego nr. 4.
23) Marja Kaczmarek, Lipowa 42.
24) Aleksander Cwajgart, Rzgowska 35.

5 kilogr. mąki

25) Józefa Urbaniak, Rokicińska 109.
26) Katarzyna Godlewska, 6-go Sierpnia nr. 74.
27) Felicja Warszawska, Sienkiewicza nr. 37.
28) Aleksander Brahms, Kilińskiego 89.
29) Aleksander Hanftwurcel, Sienkiewicza nr. 37.
30) Franciszka Guzińska, Skwerowa 22.
31) Franciszek Binienda, Pabjanice, Toruńska 16.
32) Kazimiera Matczak, Zgierska 57.
33) Władysław Bielecki, Zagajnikowa 32
34) Jan Mańkowski, Magistracka 11.

1 korzec węgla

35) G. Wieluński, 6-go Sierpnia 14.
36) Wiesia Kozaczewska, Wólczańska nr. 19, u rodziców.
37) Halusia Marcinkowska, Zgierska 145.
38) Henryk Kulesza, Łask, kasyno urzędnicze.
39) Karol Płoszkiewicz, Konstantynów, Karola nr. 1.
40) Edward Czesnulewicz, Nowa 34.
41) Antoni Chomątek, Pomorska 145.
42) Salomeja Szapirowa, Cegielniana 39.
43) Wilhelm Langner, Lutomierska 19.
44) Wawrzyniec Lik, Księży Młyn 10.
45) Stanisława Strychowska, Fabryczna nr. 7.
46) Marja Jańczyk, Ruda-Pabjanicka, ul. Górna nr. 9.
47) Mieczysław Ciupa, Targowa 15-3.
48) Bohdan Malinowski, Sienkiewicza 27.
49) Apolonja Sobik, Franciszkańska 34.
50) Alfred Rozin, Żeromskiego 42.
51) Zofja M. Łapczyńska, Konstantynowska 144.
52) Franciszek Wirfel, Sienkiewicza 71.
53) Dawid Friede, Piotrkowska 16.
54) Małgorzata Stefańczyk, Szkolna 19.
55) Nina Szulzyngerówna, Kilińskiego 48.
56) Zofja Kosińska, Gdańska 144.
57) Stefan Duk, Zagajnikowa 81.
58) Lucjan Tuszyński, Zgierz, Rynek Kilińskiego 4.
59) Dawid Rundberg, Pańska 43.
60) Wacława Krakowska, Piotrkowska nr. 211—9.

2 kilogr. mąki

61) Genia Altman, Ewangielicka 7.
62) Janinka Jatczak, Wodna 24.
63) Dr. A. Sztajnberg, 6-go Sierpnia 3.
64) Fryderyka Bromberżanka, Piotrkowska nr. 152.
65) M. H. Altman, Skwerowa 5.
66) Władysława Studzińska, Przędzalniana nr. 64.
67) Władysław Sas, Bałuty, Zielona 21.
68) Ignacy Włodarczyk, Ogrodowa 24.
69) Władysław Kabziński, Cegielniana nr. 25.
70) Regincia Szymańska, Żubardź, Wróbla nr. 8.
71) Henryk Mosiński, Nowe-Sady 11.
72) Marja Engler, Cegielniana 96.
73) Mateusz Głodowski, Andrzeja 5.
74) Franciszek Kozieł, Franciszkańska nr. 36.
75) Katarzyna Warszawska, Zachodnia nr. 40.
76) Adam Bińkowski, Zgierz, Solna 3.
77) Franciszka Szmukier, ul. Konstantynowska 20.
78) Robert Rajtargajew, Zielona 12.
79) Hela Laskówna, Ogrodowa 26.
80) Marysia Lewandowska, Brzezińska nr. 88.

* * *

Następna dziesiąta lista zdobywców wielkich premji „Gońca Wieczornego" zostanie ogłoszona jutro, to jest w środę, 31-go marca.

Zdobywcy premji, których nazwiska ogłoszone były w liście czwartej (czwartkowej) proszeni są po odbiór swych premji zgłaszać się w środę, 31-go marca, o godz. 5 i pół po poł. Termin odbioru premji z listy 5-ej wyznaczony jest na czwartek, dnia 1-go kwietnia.

Z serji upominków masowych

120 biletów do kina 120

Adamkiewicz Irena, Aleksandrowska nr. 39.
Aszkenazy Szymon, Piotrkowska 82.
Abrutin M., Nawrot 34.
Blat Zygmunt, Gdańska 8.
Bojanowski Marjan, Skwerowa 10.
Bajer Zygmunt, Pańska 99.
Bornsteinowa Dora, Piotrkowska 83.
Chojnacki Stefan, Targowa 15.
Chojnacki Józef, Lutomierska 19.
Cukierman Moniek, Kopernika 33.
Cieplucha Marja, Okrzeja 20.
Cichecki Jan, Piotrkowska 137.
Dubner G., Gdańska 8.
Domagała Jan, Kilińskiego 142.
Dobrzyński Zygmunt, Plac Wolności nr. 10.
Derdońska Romualda, Pawia 24.
Dykop Henryk, Chojny, Piastowa 8.
Gutkiewicz Jan, Andrzeja 28.
Dębowska G., Targowa 31.
Edelberg Maksymiljan, Gdańska 67.
Fronczak Antoni, Sporna 11.
Frank Szmul Dawid, ul. 28 p. Strzelc Kaniowskich nr. 26.
Fabjański Kazimierz, ul. Kilińskiego 96
Fuchs Eugenjusz, Nawrot 4.
Fojtłowiczówna Helena, Kilińskiego 86
Galanciak Jan, Andrzeja 19.
Gross Stefan, Nowaka 21.
Garwicka Irena, Ruda-Pabjanicka, ul. Górna nr. 4.
Goldman Marjan, Andrzeja 43.
Gorman Bronisław, Piotrkowska 121.
Górecka Stanisława, Wschodnia 57.
Gibki Józef, Kilińskiego 144.
Gostkowski Ignacy, Wólczańska 96.
Gross Stefan, Nowaka 21.
Gonczaruk Nina, Lipowa 19.
Goldberg Berta, Kilińskiego 75.
Hirszfeld Salomon, Pańska 29.
Hewińska Genowefa, Kątna 50.
Hilczer Antoni, Przędzalniana 64.
Jankiewicz Stanisława, Drewnowska nr. 52.
Jaworski Stefan, Bałuty, Zielona 13.
Jaworska Romualda, Sienkiewicza 74.
Janicki Teodor, Marszałkowska 8.
Jóźwiak Józef, Wólczańska 166.
Kedrzanka Irka, Sienkiewicza 37.
Kutzner Bruno, Pomorska 144.
Kukulska Józefa, Nawrot 57.
Kaczorowska Antonina, Składowa 32.
Kwiatosiński Józef, Aleksandrowska nr. 28.
Kruszewska Jadzia, Grabowa 19.
Krajewski Czesław, Narutowicza 11.
Kopydłowska Marja, Traugutta 11.
Kowalczykówna Ziuta, Składowa 21.
Król Józefa, Wólczańska 144.
Kudeszówna Sonia, Piotrkowska 103.
Kaliński Ignacy, Piotrkowska 64.
Koziarkiewicz Zdzisław, Grabowa 25.
Komorowski Jan, Kilińskiego 246.
Krenc Olga, Kilińskiego 227.
Kubacki Aleksander, Niska 1.
Kuchta Marja, Gdańska 14.
Korzeniowski Ryszard, Chojny, Mazurska nr. 25.
Karcherowa Władysława, ulica Lipowa Nr. 44.
Litke Julian, Słowiańska Nr. 5, m. 11.
Libfeld Icek, Traugutta Nr. 11, m. 11.
Langner Eugienja, ul. Lutomierska, Nr. 19. m. 4.
Lewandowska Irena, Lipowa Nr. 40.
Luksemburżanka Fryderyka, Łódź, ul. Przejazd Nr. 40, m. 17.
Liwszyc Izio, Narutowicza Nr. 40.
Milak Jan, Przejazd Nr. 25.
Michałkiewicz Zocha, ul. Franciszkańska Nr. 61.
Marek Stanisław, ul. Emilji Nr. 16.
Mazur Stefan, Targowa Nr. 75.
Matuszyński Władysław, ul. Małasikowska Nr. 3.
Moczydłowski Lucjan, ulica Tuszyńska Nr. 9.
Michalski Stanisław, ulica 28 p. Strzelców Kaniowskich Nr. 26.
Magnuski Kazimierz, Łódź, ulica Bazarna Nr. 3.
Miller Feliks, Łódź, Wysoka Nr. 11.
Mróz Feliks, ul. 6-go Sierpnia Nr. 96.
Makowski K., Szosa Pabjanicka Nr. 33, mieszk. 2.
Malanowicz Antoni, Lipowa Nr. 71.
Norberciak Jan, Suwalska Nr. 9.
Nowak Henryk, Zawadzka Nr. 9.
Nieczkowski Stefan, Łódź, ul. Wysoka Nr. 45, m. 3.
Ostrowska Jadwiga, Piotrkowska 51.
Piechulski Leonard, ulica Przędzalniana Nr. 52, m. 9.
Piechowicz Samuel, ul. Karola Nr. 3.
Rozenswejg Henryk, ul. Nawrot Nr. 7.
Rozenberg Alter, Piotrkowska Nr. 66.
Rabinowicz Anatol, ul. Narutowicza 36.
Szenfeldówna Anna, Południowa 23.
Sztark Wacław, ul. Wiznera Nr. 12.
Stall Stanisława, Sienkiewicza Nr. 56.
Świtalski Stefan, Cegielniana Nr. 26.
Seidel Edward, Nawrot Nr. 38.
Sommerfeld Bogumił, Łódź, ul. Abramowskiego Nr. 32.
Stach Kazimierz, Andrzeja 5.
Skowron Władysław (Nowe Chojny), ul. Tuszyńska 2.
Tomaszewski Zygmunt, Radwańska 42
Tomczak Franciszek, Tuszyńska 3.
Trzciński Jan, Piotrkowska 132 m. 32.
Tajczych Ferdynand, Hetmańska 9.
Urban Kazimierz, Narutowicza 32.
Ulatowski Władysław, Kopernika 30.
Waldman Dawid, Wschodnia 50
Włodarczyk Stanisław, Zawiszy 40.
Winkorno Wiktor, Słowiańska 15.
Wolf Milgrom, Plac Kościelny 4.
Wilmański Ireneusz, Kopernika 20.
Wosik Władysław, Rokicińska 35.
Wiciejewski Jan, Zielona 65.
Wysocki Antoni, Łąkowa 8.
Wierzbicka Michalina, Zamenhofa 27.
Wiśniewski H., Franciszkańska 29.
Wawrzyniak Katarzyna, Główna 28.
Wosik Zygmunt, Koluszki.
Wawrowski Władysław, Franciszk. 66
Wekselman Seweryn, Kilińskiego 43.
Wódkowski Jan, Kilińskiego 100.
Zys Kazimierz, Zamenhofa 26.

* * *

Po odbiór biletów do kina wyżej wymienione osoby zechcą łaskawie zgłaszać się do administracji „Gońca" (Piotrkowska Nr. 106) dziś, we wtorek, od godziny 5-ej popołudniu i jutro, w środę, od godz. 11-ej do 2-ej po poł.



Amerykanka pani dr. Mensendiech odbywa obecnie podróż po Europie i wygłasza propagandowe odczyty ku poparciu swej metody gimnastycznej, która ma przywrócić naszym osłabionym organizmom, a szczególnie kobietom — siłę i piękno czasów greckich.

Później, niż co roku ruszą pługi w pole

Przymrozki w końcu marca bardzo ujemnie wpłynęły na stan zbóż ozimych i opóźniły kampanję robót wiosennych w polu.

Mimo to na gruntach lżejszych piaszczystych, rolnicy rozpoczęli już roboty w polu.

O ile ustali się ciepła pogoda, rolnicy wkrótce chwycą za pługi na całej przestrzeni Rzeczpospolitej.

Separacja jest plasterkiem na ropiejącą ranę
niezgodnego pożycia małżeńskiego
W Polsce powinny być wprowadzone śluby cywilne i rozwody, ściśle unormowane prawem

Jestem zwolennikiem małżeństw cywilnych nieobowiązkowych. Tak jak ze stanowiska wolności sumienia nie wolno katolika zmuszać do ślubów cywilnych, tak samo nie wolno zmuszać bezwyznaniowca do ślubu religijnego, którego nie uznaje. Jestem przeciwnikiem tych, którzy małżeństwo uważają za chwilowy kontrakt, za stosunek, który w każdej chwili zerwać można, za usankcjonowanie popędu płciowego itp.

Trwałość cechuje związek ludzki — dożywotność zaś zwierzęcy. Dlatego ów charakter wysoko obyczajow, moralny w związku ludzkim, wyklucza wszelką myśl zawierania związku małżeńskiego na pewien przeciąg czasu. Zawierany on być powinien na całe życie, **z prawem rozwodu w razie poważnych, określonych przez prawo, powodów.**

Korzyści, wypływające z dobranego małżeństwa są tak wielkie, rozerwanie zaś związku dla małżonków jak i dzieci pociąga za sobą tak smutne następstwa, że trwałość związku małżeńskiego winna być dążeniem usilnem całego społeczeństwa. Rozwód należy traktować jako zło konieczne, jako malum necesarium, jako anomalje. Rozwiązanie małżeństwa musi być uważane jako zło, które winno być, o ile możności, przezwyciężone przez wysoką obyczajową oświatę ludzkości, ażeby ideał małżeństwa coraz doskonalej w życiu się wykształcił.

Jestem natomiast przeciwnikiem separacji, która jest plasterkiem na ropiącą ranę życia małżeńskiego. Słusznie w tej mierze twierdzi słynny filozof Puffendorf: „Rozłączenie małżeństwa bez możności zawiązania nowego związku sprzeciwia się prawu natury. Niedorzecznością jest — dodaje — aby związek małżeński trwał bez możności wypełnienia tych obowiązków, jakie mu towarzyszą, lub korzystania z dobrodziejstw, jakie małżeństwo obiecuje".

Zresztą dlaczego przy separacji strona niewinna ma ponosić karę za to, że spełniała należycie swoje obowiązki? Dlaczego ma cierpieć bez nadziei poprawienia swej nieszczęsnej doli?

Jestem również stanowczym przeciwnikiem tych wszystkich pseudo-postępowców, lowelasów i pół-nierządnic, którzy w związku małżeńskim widzą tylko możność zaspokojenia swej chuci. Jakkolwiek naturalną podstawą związku małżeńskiego jest instynkt płciowy, oparty na prawie natury, to jednak rozwój kultury i cywilizacji nadał tym stosunkom charakter szlachetny, t. j. podtrzymania rodzaju ludzkiego, wychowania prawych i dzielnych obywateli państwa.

Już prawo rzymskie, charakteryzuje przed dwoma tysiącami lat, dobitnie ten stosunek: „Nie zbliżenie się cielesne stanowi małżeństwo, lecz przywiązanie i miłość małżonków". Jestem również przeciwnikiem tych wszystkich dzikich małżeństw, **które, chociaż mogą,** nie sankcjonują jednak swego związku prawem. Wyrządzają oni szkodę sobie i dzieciom. Jak wykazuje statystyka prostytucja i przestępczość szerzą się w zastraszający sposób wśród dzieci nieprawych. Od trwałości związków małżeńskich, od warunków i form ich zawierania, zależy pomyślny, lub niepomyślny rozwój rodziny pod względem społecznym i ekonomicznym. Unormowanie prawne małżeństwa jest pierwszym w tym kierunku etapem. Na małżeństwie opiera się stan cywilny obywateli, polega ważność i obszar praw pokoleń. Dlatego też małżeństwo powinno być przedmiotem troskliwej opieki prawodawców świeckich. Małżeństwo winno być regulowane nie przez międzynarodowe prawo kanoniczne, obce lokalnym potrzebom, ale przez nowoczesne polskie prawo cywilne.

Reasumując powyższe i biorąc pod uwagę większość ludności katolickiej w Polsce, licząc się również z warunkami realnym, jestem zwolennikiem rozwodów w razie po...nych powodów i małżeństw cywilnych fakultatywnych, t. j. obywatel miałby wolny wybór, czy ma wziąć ślub cywilny, czy też kościelny.

Marjan Wróblewski, Zakątna 33.

Wypowiadajcie się Czytelnicy „Gońca"!
Czy potrzebne są rozwody i w jakich warunkach?
10 nagród po złotych 10

Nasza sensacyjna ankieta wywołała duże i zrozumiałe zainteresowanie.

Co jest lepszem: małżeństwo złe, ale związane ze sobą przymusem, czy możność rozwiązywania niedobranych małżeństw? Związek nierozerwalny, czy możność rozwodu?

Redakcja „Gońca" zdaje sobie sprawę, że śród tysięcy Czytelników „Gońca" są tacy, którzy sami na sobie odczuli ciężar niedobranego małżeństwa; że jest dużo takich, którzy, choć nie osobiście, ale z obserwacji widzieli i widzą, jakie skutki pociąga za sobą niezgodność usposobień i charakterów, nie związanych miłością, par małżeńskich. A są i tacy również, którzy zastanawiając się nad zagadnieniami życia naszego, musieli stanąć przed pytaniem, czy małżonkowie niedobrani powinni męczyć się wzajem, czy raczej powinna być pozostawiona im możliwość rozwiązania ślubu i szukania gdzieindziej może dla siebie nowego innego szczęśliwszego życia.

Uważamy, że opinja mas szerokich może wpłynąć na właściwe rozwiązanie zagadnienia: nierozerwalność małżeńska czy dopuszczalność rozwodów na drodze prawnej?

Nadesłane nam odpowiedzi w formie możliwie krótkiej, zwięzłej i ścisłej, drukowane będą kolejno w „Gońcu". Gdy temat zostanie przez drukowane odpowiedzi omówiony i wyczerpany dostatecznie, redakcja zamknie ramy tej ankiety rozwodowej i z pośród wydrukowanych

Zostanie wylosowanych 10 odpowiedzi a każda otrzyma nagrodę w wysokości
10 złotych 10

Odpowiedzi, krótkie i wyraźnie pisane, muszą być zaopatrzone w imię i nazwisko autora, oraz adres jego.

Autorzy mogą zastrzec, iż nie chcą, by były pod odpowiedziami drukowane nazwiska ich, wówczas, zamiast nazwisk, zamiesczane będą inicjały



— **Nonsens. Są idjoci, którzy każą się po śmierci spalać w krematorjum. Ja dam się dystylować.**

Tragedja pielęgniarki
Zabija niewiernego narzeczonego
w dzień jego ślubu z córką bogatego fabrykanta

Przed sądem w Frankfurcie rozpoczął się proces przeciw Wilhelminie Flersa, byłej pielęgniarce w szpitalu Czerwonego Krzyża.

Młoda ta i niezwykle ofiarna osoba, pracująca dłuższy czas w szpitalu chorób zakaźnych, zastrzeliła lekarza dr. Seitza.

Morderstwo miało podkład erotyczny.

Między pielęgniarką a lekarzem zawiązał się stosunek miłosny. Było to w ostatnim roku wojny, gdy dr. Seitz jeszcze jako student medycyny zachorował na tyfus plamisty.

Dzięki staraniom pielęgniarki, która dzień i noc czuwała przy łożu chorego, przyszedł do zdrowia i oświadczył się o rękę Wilhelminy.

Stosunek ten trwał lat kilka, aż wreszcie dr. Seitz w brutalny sposób odepchnął od siebie kochankę, mając zamiar ożenić się z córką bogatego fabrykanta.

W dzień ślubu padł zastrzelony przez Wilhelminę.

Literaci i malarze
urzędnikami państwowymi
Projekt socjalistów austrjackich

Socjaliści austrjaccy mają wnieść w najbliższej przyszłości do parlamentu projekt prawa, któryby przyznał państwowe pensje literatom i artystom.

Projekt nowego prawa opracowany już jest bardzo szczegółowo.

Prawo do pensji ma każdy artysta i literat po ukończeniu 30 roku życia, o ile w tym czasie brał udział co najmniej w 10 wystawach publicznych lub wydał 3 książki i należy do jednego z zarejestrowanych już związków literackich.

Pensje powiększają się automatycznie co 10 lat, a zaczynają się od uposażenia, odpowiadającego polskiej VI kategorji płac.

Prawo do pensji traci malarz lub literat, jeśli w przeciągu lat trzech nie ogłosi jakiej pracy lub nie wystawi obrazu.

W wyjątkowych wypadkach może być ten termin przedłużony na następne trzy lata.

Po dwudziestu latach pracy — pensja wypłacana bedzie dożywotnio.

Eliksir miłosny
z podeszwy
Napój z wygotowanego buta

Sąd białogrodzki rozstrząsał przed kilku dniami sprawę cyganki Milicy Jurewic.

Stara wiedźma uchodziła w Białogrodzie za wyrocznię w sprawach miłosnych i miała wiele klijentek zarówno wśród wytwornych dam jak i prostych kobiet.

Szczególnem zaufaniem darzyły ją samotne wdowy, albowiem niejednej zgotowała szczęście przy pomocy podeszwy ze starego buta. Tę bowiem część ubrania męskiego uważała Milica za najprzydatniejszą do sporządzenia z niej eliksiru miłosnego.

Przypadek zrządził, iż ofiarą magji miłosnej padł but jednego z urzędników ministerjalnych, a poszkodowany właściciel dał znać policji o kradzieży.

Złodziejką okazała się wytworna dama z towarzystwa belgradzkiego, która w myśl wskazań cyganki, zamierzała uwarzyć cudowny napój z buta.

Miljonerki amerykańskie
nie chcą wychodzić zamąż
za europejczyków

Delegatki wszystkich związków kobiecych w New Jorku, panie Mabel Komon i Sara Grogan, odbyły konferencję z generalnym komisarzem emigracyjnym W. Husbandem, domagając się zakazu wjazdu do Ameryki europejskich arystokratów, polujących specjalnie na posażne amerykanki.

Do tej uchwały przyczynił się najwięcej głośny ostatnio skandal z rozwodem znanego tennisisty austrjackiego, hrabiego Salma z córką magnata naftowego Rogersa.

Pastor dymisionowany
za to, że nie wierzy w Adama i Ewę

Synod holenderskiego kościoła kalwińskiego po dłuższych naradach postanowił zwolnić z obowiązków dr. Gulkirken, pastora w Amsterdamie za to, że miał się odezwać publicznie, iż nie wierzy w historję biblijną o Adamie i Ewie.

50.000 dolarów
dla ubogich żydów na święta

„Jojnt Distribution Commitee" amerykańska instytucja opiekująca się żydami, nadesłała do Warszawy dla ubogich żydów na święta 50.000 dolarów. Sumę tę podzielone pomiędzy instytucje filantropijne.

Wilhelm ukradł koronę cesarską
dla swojej drugiej małżonki

BERLIN, 29 marca. „Montagsmorgen" przynosi sensacyjną wiadomość o zaginięciu cennej korony cesarzowej Augusty.

Okazuje się, że korona zginęła w sposób tajemniczy ze skarbca właśnie w tym czasie, gdy eks-cesarz Wilhelm wstępował w ponowny związek małżeński.

Istnieje przypuszczenie, że kradzież popełniono z polecenia Wilhelma, który koronę kazał przerobić na głowę swej drugiej małżonki.

Środki ochronne przeciw influenzy

Dziesięć przykazań, których przestrzegać należy

Przeciw influenzy zaleca się dziesięcioro następujących przykazań:

1) Rano, przed opuszczeniem mieszkania, należy wyczyścić gruntownie zęby i jamę jamę ustną, jak również wypłukać usta blado-różowym roczynem hypermanganu. Najlepiej przygotować rozczyn w małej flaszeczce, a w razie potrzeby wlać kilka kropel do szklanki z letnią wodą. Zamiast kali hypermanganu można używać 2 procent rozczynu wody utlenionej.

2) Mówić mało na ulicy i w tramwaju, szczególniej w natłoku, ewentualnie trzymać przy ustach chusteczkę, nie pozwolić kaszlać na siebie, odwracać się od ludzi, którzy głośno krzyczą. Zamykać usta!

3) W biurze dbać o świeże powietrze, nie zbliżać się zbytnio do mówiącego. Wytrzeć słuchawkę telefoniczną przed każdą rozmową.

4) Myć ręce przed każdem jedzeniem. Płukać usta, używać własnego naczynia i nakrycia, nie pić z jednej szklanki.

5) Używać dużo ruchu na powietrzu i na słońcu. W razie niepogody używać ciepłej odzieży i chronić nogi od wilgoci.

6) Unikać telefonów publicznych (np. w kawiarniach), albo wytrzeć je przedtem starannie.

8) Unikać wystawania w sklepach i przy kasach, szczególniej gdy jest mokro. Uważać u fryzjerów przy goleniu na to, by ręczniki były świeże. Myć ręce po przeliczeniu pieniędzy.

9) W razie zaziębienia położyć się natychmiast do łóżka i zapobiec pogorszeniu się choroby przez użycie odpowiednich środków (herbata rosyjska lub lipowa).

10) Wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, wypłukać usta kali hypermanganem lub wodą utlenioną.

Ulgi w obrocie z Niemcami

Rewizje celne mają ulec zmianie

Jak już donosiliśmy, między Niemcami a Polską zawarty został układ o ruchu granicznym.

Obecnie dowiadujemy się nowych szczegółów w tej kwestji.

Umowa powyższa stanowi ważny bardzo szczegół w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich i jest jakgdyby wstępem do szeregu koncesji i umów. Nadto umowa ta rozwiązuje zagadnienie uregulowania ruchu granicznego, pozwalając na wzmożenie się tego ruchu w obu państwach, po obu stronach granicy. Pozatem układ ten mówi nareszcie jasno i wyraźnie o prawach i obowiązkach obu układających się stron.

Przytem wspomniany układ znosi wszystkie dotychczasowe trudności przy pełnieniu służby kolejowej ze stron obu. Rewizje celne odbywać się będą w warunkach dotychczasowych, inowacje w tym kierunku są jak dotychczas w przygotowaniu.

Łódź bez kwiatów i zieleni

Odmładzajmy i rozweselajmy oblicze naszego miasta

Nikt nie może powiedzieć, że miasta polskie są brzydkie. O niektórych można twierdzić śmiało, że są wręcz piękne swoją architekturą, swoimi zabytkami, swojem rozplanowaniem i że pod tym względem nie ustępują żadnemu z miast zachodnio-europejskich. Niestety właśnie tylko pod tym względem. Jest bowiem rzecz, która psuje i zaciera całe piękno naszych miast, robi je dla cudzoziemca z zachodu czemś niezrozumiałem i brzydkiem. Tą wadą jest kardynalne nasze niechlujstwo, które sprawia, że cudowne oblicze naszych grodów ginie pod warstwą zaniedbania i ukazuje przybyszowi tylko zmarszczki i skazy.

Nam, ciągle w tych miastach przebywającym, nie rzuca się to może tak bardzo w oczy, ale nie mniej jest faktem. Myśmy się przyzwyczaili, patrząc na coraz większe zabrudzenie miast naszych, z roku na rok, chodząc codziennie wśród tego wszystkiego — tak samo jak człowiek na twarzy własnej, albo na twarzy kogoś bliskiego, z kim żyje ciągle i patrzy na niego codzień, nie spostrzega coraz bardziej pogłębiających się zmarszczek i rysów starości. Niemniej czas swoje robi. Jeżeli jednak jego niszczącego dzieła nie można odrobić na twarzy człowieka, to na twarzy miasta niszczące ślady roboty czasu usunąć się dadzą. Nie wiele potrzeba do tego, aby obliczu miasta, które zczerniało i zmurszało ze starości, przywrócić uśmiech i świeży wygląd młodości.

Akcja odmładzająca powinna iść w dwuch kierunkach: po pierwsze dążyć **do ozdobienia okien domów na wszystkich ulicach żywymi kwiatami przez założenie drewnianych** skrzynkowych **doniczek z ziemią** — po drugie **do odnowienia fasad wszystkich domów.** Jak to drugie jest potrzebne — wystarczy powiedizeć, że są w Łodzi domy, których fasady nie odnawiano bodaj odmalowaniem przez lat 25. Obłupany tynk świeci białemi i szaremi plamami, pierwotne kolory dawno się zatraciły. Odrapane domy mają wygląd raczej opuszczonych ruin, a nie zamieszkałych siedzib ludzkich.

Akcja w jednym i drugim kierunku powinna być postawiona na zdrowych fundamentach. Zorganizować należy ją tak, aby umożliwiła ona, zarówno **masowe ozdabianie okien żywymi kwiatami, jak też gruntowne odświeżanie fasad domów po cenach trzykrotnie niższych, niżby to kosztowało robione przez każdego oddzielnie i indywidualnie** — a po drugie trzeba się wystarać o odpowiednie kredyty na stosunkowo niski procent (po 12 pr. od 100 rocznie), które może otrzymać każdy właściciel domu, pragnący go odnowić.

W niektórych miastach już się rozpoczęły odpowiednie wysiłki, aczkolwiek na razie mają jeszcze rozmiary bardzo nikłe.

Akcję odświeżającą i odmładzającą wszczęła Warszawa, Kraków, a za niemi pośpieszą niezawodnie Łódź i inne grody polskie.

Jakże to inaczej będzie wyglądać, gdy polskie miasta tonąć będą w kwiatach, gdy przejeżdżającego cudzoziemca powitają młode, czyste, wesołe twarze domów!

Wszak staramy się o ożywienie ruchu turystycznego i skierowanie do nas przynajmniej małej szątki tego strumienia amerykanów i europejczyków o mocnej walucie, który od kilku lat pielgrzymuje po wszystkich krajach Europy, co jest zupełnie możliwe przy odrobinie starania. Nie możemy go tylko zapraszać na zaśmiecone podwórko. Musimy dom uporządkować, jeżeli chcemy, aby goście do nas licznie zjeżdżali. Wpłynie to niewątpliwie dobrze na naszą opinję zagraniczną, nawet na naszą opinję finansową, wzbudzając zaufanie.

Nawet bieda nie wyklucza schludności i czystości, a brud i zaniedbanie dla każdego cywilizowanego europejczyka jest znamieniem upadku. **J. K.**

Humor czytelników „Gońca"

Najlepszy dowcip z tysięcy nadesłanych

XLIV.

Starosta: Jakże tam u was urodzaj?

Gospodarz: Nie można narzekać, bo choć nic nie rośnie, to rosną podatki.

Eleonora Dąbkowska,
Konstantynów, Plac Kościuszki.
Poczekalnia tramwajowa Nr. 6.

* * *

Autor powyższego dowcipu odebrać może za okazaniem dzisiejszego numeru „Gońca" i wylegitymowaniu się w redakcji (Piotrkowska 106) 5 złotych nagrody.



— Czy nie uważa pan, że ona gra pięknie?
— W istocie. Jak Erika Morini.
— Ależ Erika Morini nie jest pianistką
— A ją czyż można nazwać pianistką?

Ku uwadze wszystkich czytających!

W przeciągu **34 dni** wychodzenia **„Goniec Wieczorny"** wydał swym czytelnikom

2162 premji 2162

w tem 51 nagród pieniężnych

Dziś jest ogłoszona 9-ta lista wybrańców konkursu reklamowego

o olbrzymiej wartości zł. 15000 zł.

Jednocześnie „Goniec" ogłosił zakończony obecnie

Nowy wielki konkurs na stół wielkanocny

dla wszystkich sfer i wszystkich stanów

Wydawanie premji przed świętami!

I. wiosenny bieg na przełaj w Łodzi

Łódzki „cross“ uwieńczony został pełnym sukcesem

Sensacyjne zwycięstwo Uhlmana (Union)

Doskonale zorganizowany i wykonany technicznie, pierwszy w sezonie bieżącym łódzki bieg na przełaj, przynosi zarządowi łódzkiego okręgowego związku lekko-atletycznego niemały zaszczyt.

Nieusportowiona, zdala stojąca od wszelkich przejawów lekkoatletyki, Łódź — była w niedzielę świadkiem imprezy, na wysokim stojącej poziomie.

Zapisało się do biegu 47 zawodników. Jest to liczba, jak na nasze warunki, zadziwiająca. I aczkolwiek nie wszyscy zgłoszeni stanęli do biegu, to jednak sam fakt wystawienia tak znacznej ilości zawodników, budzi jaknajróżowsze nadzieje, iż sport lekkoatletyczny na gruncie łódzkim wartkim w przyszłości płynąć będzie prądem.

Na zgłoszonych 47 zawodników startowało — 35. Lwia część biegaczy — to klubowcy, w barwach: „Unionu", Kruschendera", T. K. S-u, „Hasmonei" i W. K S-u.

Trasa biegu wynosiła 3.500 mtr. Droga trudna i nierówna, teren rozmiękły, poważnie utrudniający bieg.

Od chwili strzału startera, p. Chełmickiego, na czoło biegnących wysuwają się Kocjasz, a za nim Ł.K.S-iacy: Hajek i Starosta.

Już po pierwszym kilometrze prowadzą: Kocjasz i Uhlman, wiodąc zażartą walkę. Za nimi, w niewielkim oddaleniu, biegnie Starosta z Hajkiem.

Czwórka powyższa jest na przedzie, aż do mety. Po wydostaniu się z trudnej do przebycia ścieżyny w zagajniku, Kocjasz i Uhlman coraz to odsuwają się od pozostałych zawodników.

Ostatnie okrążenie toru, kończące bieg. Prowadzi Kocjasz, za nim — Uhlman; zażarta walka pomiędzy nimi przynosi zwycięstwo Uhlmanowi (Union), który 3,500 metrów przebył w 11 min. 51,4 sek.

Uhlman przybył w doskonałej formie; czas jego, biorąc pod uwagę fatalną drogę — jest zupełnie dobry.

Jako drugi przybył Kocjasz (W.K.S—31 p. S. K.), o 4 metry w tyle. III-ci — Starosta (Ł.K.S.) o 40 mtr. za pierwszym; IV-ty — Hajek (Ł.K.S.) o 2 mtr. za poprzednim; V-ty — Janiszewski (Kalisz); VI-ty — Lewandowski („Kruschender"); VII — Schmidt (Dąb); VIII — Widerkiewicz („Sokół"); IX-ty — Andrzejewski (pierwszy niestowarzyszony); X-ty — Roszak („Sokół").

Ogółem przybyło 31 zawodników, czterech zaś odpadło w drodze.

* * *

I-szy wiosenny bieg na przełaj w Łodzi, uwieńczony został pełnym sukcesem, zarówno sportowym, jak i organizacyjnym. Bieg ten, to niewątpliwie pierwszy, poważny krok łódzkiej lekkoatletyki na polu racjonalnego rozwoju.

Jesteśmy przekonani, że zarząd Ł. O. Z. L. A., zachęcony świetnym wynikiem, jaki w niedzielę osiągnął, dalszą intensywną pracą pchnie lekkoatletykę łódzką na nowe tory.

Jur.

Turniej siódemkowy w dniach świąt wielkanocnych

Udział wezmą drużyny klasy A i B.

(r) Jak się dowiadujemy, pierwsze zawody o mistrzostwo klasy A, między drużynami Ł. K. S-u i „Siły", przewidywane w dniu 4 kwietnia, zostaną prawdopodobnie odwołane, ponieważ boisko przy ulicy Wodnej zostało zajęte na turniej siódemkowy.

Udział w turnieju siódemkowym będą brały drużyny: „Turystów", „Unionu", „Widzewa", Ł. T. S. G. W. K. S-u, G. M. S-u i „Hakoahu". Oczekiwane jest również przyłączenie się do turnieju i „Siły".

Organizatorzy turnieju postanowili wyznaczyć dla zwycięzców dwie nagrody. Również drużyny, które zajmią ostatnie miejsce, zostaną nagrodzone pamiątkowymi żetonami.

Wyniki zawodów ciężkoatletycznych Ł. T G. „Siła“

W programie były walki francuskie i dźwiganie ciężarów (trójbój)

(r) Niedzielne ciężkoatletyczne zawody klubowe Ł. T. S. „Siła", odbyły się w okazałym lokalu Ł. T. S. G. i zgromadziły dość znaczne rzesze publiczności.

Program zawodów przewidywał oprócz walk francuskich, jeszcze i zapasy w dźwiganiu ciężarów. Wyniki w tych spotkaniach osiągnięto następujące:

Walki francuskie:

W wadze koguciej pierwsze miejsce, a temsamem i tytuł mistrza klubowego, zdobył O. Gross, 2) A. Heinz, 3) Geisler.

W a g a p i ó r k o w a: 1) Meyer, 2) Muszyński, 3) Gralak.

W a g a l e k k a: 1) Berger, 2) Bonta, 3) Wilk.

W a g a ś r e d n i a: 1) Minich, 2) Bernhold, 3) Roman.

W a g a p ó ł c i ę ż k a: pierwsze miejsce zdobył bezkonkurencyjny Kosowski.

Funkcje arbitra pełnił dobrze p. Szkoda.

W dźwiganiu ciężarów w trójboju we wadze koguciej pierwsze miejsce zdobywa Jesse — 172 klg., 2) Puwała — 148 klg., 3) Heiman — 139,5 klg.

Waga piórkowa: 1) Raksyk — 183,5 klg., 2) Ciesielski — 175 klg., 3) Zawisza — 148 klg.

Waga lekka: 1) Wolf — 192,5 klg. uzyskał najlepszy wynik w tych zawodach.

Waga półciężka: 1) Cymer — 185 klg.



Start seniorów do zawodów o mistrzostwo w biegach leśnych w Berlinie



Ostatnio został skonstruowany nowy typ kostjumu ratowniczego, który jest tak urządzony, iż pozwoli rozbitkowi utrzymać się na wodzie w ciągu tygodnia i oczekiwać ratunku. Kostjum szczelnie i dokładnie ochroniony od zatonięcia lub przesiąknięcia wodą, kryje w sobie dość znaczny zapas żywności, pozwala rozbitkowi na wykonywanie wszelkich ruchow, co usuwa groźbę zesztywnienia stawów, wreszcie zapomocą prostego mechanizmu umożliwia dopływ świeżego powietrza

P. Wieliszek sam wstąpił do „Turystów",

lecz przyjęcie p. Pilca — jest niemożliwe

(r.) W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości, dodatkowo komunikujemy, że dotychczasowy gracz Ł. T. S. G. p. Wieliszek, sam listownie zwrócił się do zarządu klubu „Turystów", z prośbą o przyjęcie go do drużyny fioletowych.

Prośba p. Wieliszka została uwzględniona i dopiero wtedy podpisał on zwolnienie.

Tem samem zarząd klubu „Turystów" nie przedsiębrał żadnych starań w celu pozyskania gracza Wieliszka.

Jednocześnie zaznaczamy, że p. Pilc faktycznie otrzymał skreślenie z listy gracy Ł. T. S. G., lecz o wstąpieniu jego do klubu „Turystów" nie może być mowy.

Szwecja nawiązuje stosunki sportowe z Rosją.

SZTOKHOLM, 29 marca. — Szwecja stara się za wszelką cenę nawiązać stosunki sportowe z Rosją. Mecz piłkarski Sztokholm — Leningrad ewentualnie międzypaństwowe zawody Szwecja — Rosja przybierają realne formy i odbędą się zapewne jeszcze w obecnym sezonie. Niewiadomo jednak jakie stanowisko zajmie w tej sprawie FIFA.

Rozszarpany przez tygrysa

w rzymskim ogrodzie zoologicznym

RZYM, 29 marca. — Niemiecki pogromca zwierząt Oesterhagen, który pełnił funkcje strażnika w tutejszym ogrodzie zoologicznym, rozszarpany został przez tygrysa i zmarł w drodze do szpitala.

Ciekawe zwyczaje ludzi

czczących rekiny

Dr. J. H. Jackson, lekarz angielskiej służby zdrowia, który spędził pięć lat śród dzikich mieszkańców tej części wyspy Nowej Gwinei, która znajduje się w posiadaniu Anglji, opowiada szczegóły ciekawe o krajowcach tych, czczących rekiny.

Ludzie, uprawiający ten kult szczególny, żyją na wybrzeżu małemi grupami, z których każda posiada własnego rekina, zwanego „maselay", kręcącego się w morzu śród ławic koralowych w pobliżu kawałka wybrzeża, zamieszkanego przez dane plemię. Rekin taki uchodzi za protektora owego plemienia, czczony jest więc przez nie, jak bóstwo.

Czciciele rekina rzucają zwłoki zmarłych swych do morza i są święcie przekonani, że ich rekin-protektor unosi te zwłoki i ukrywa je w jaskiniach podmorskich śród raf koralowych.

Szczególne jest przytem, że, jak się zdaje, czczony przez dane plemię rekin nie rzuca się istotnie na ludzi z tego plemienia, znajdujących się w morzu, gdy tymczasem napada i pożera dludzi, czczących innego rekina.

Aby zyskać przychylność „swego" rekina, krajowcy czuwają, aby nikt nie wtargnął na część wybrzeża jemu poświęconą, a w pobliżu której ma się znajdować owa jaskinia podwodna, gdzie udają się po wyjściu z ciała, dusze zmarłych, a do której „maselay" odnosi też ich zwłoki.

Uznając zupełnie całą niedorzeczność tego kultu szczególnego, dr. Jackson oświadcza, że byłoby wprost śmieszne usiłować odciągnąć dzikusów od tej wiary dziecinnej i wpajać w nich zasady religji chrześcijańskiej, której zgoła nie mogą pojąć.

Ogłoszenia „Czytelników Gońca"

NAUKA i WYCHOWANIE

KOREPETYCJI
udzielam w zakresie 4 klas gimnazjum humanistycznego, po cenach przystępnych. Wiadomość: ul. Gdańska 68 m. 8. 1571

SPRZEDAŻ i KUPNO

OKAZYJNIE
do sprzedania stare skrzypce za 50 i 80 złotych, oraz koncertowe za 200 złotych. Karolewska nr. 22 mieszk. 7. 1582

LOKALE i MIESZKANIA

POKÓJ UMEBLOWANY
do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej. Oferty sub: „El" do „Gońca".

DWUOKIENNY
umeblowany frontowy pokój, z niekrępującem wejściem, od 1 kwietnia do wynajęcia. Piotrkowska 87 m. 8. 1493

PRZYJMĘ
na mieszkanie małżeństwo bezdzietne lub pojedyńczo panów. Teresa Środa, Zakątna 78 m. 86.

INTERESY HANDLOWE

MIESZKANIA
lokale handlowe, małe domki na krańcach, kto potrzebuje lub ma do odstąpienia, zechce złożyć oferty do „Gońca" dla „Gospodarza". 1497

DO SPRZEDANIA
domek murowany, 2 pokoje, kuchnia w Chojnach za 2500 złotych. Bliższe wiadomości w sklepie; ul. Wólczańska 116, filja. 1505

DO SPRZEDANIA
sklep, filja piekarska, cena bardzo przystępna. Ul. Wólczańska 116. 1504

DONIESIENIA ROZMAITE

„ENGLISCH FUER KAUFLEUTE"
Langescheidtsche Verlagsbuchhandlug Berlin — Schöneberg, ausgezeichnetes Handbuch der englisch - deutschen Handelskorrespondenz wärmsten empfielt Namiot, Aleja 1 Maja 35. 1509

OBUWIE
po przystępnych cenach poleca pracownia obuwia F. Majewskiego, Konstantynowska 19. Specjalny dział obuwia ortopedycznego. 1497

WÓZKI SPACEROWE
krajowe i zagraniczne, łóżka metalowe, umywalki, materace wyścielane nabyć można w firmie „Dobropol", Piotrkowska 73, w podwórzu. 1502

UWAGA, FILATELIŚCI!
Kupuję, zamieniam, sprzedaję znaczki pocztowe, serjami lub pojedyńczo. Sprzedaję kolekcje do zbiorów po tanich cenach. Oferty pod „Mieguni" do „Gońca". 1503

TKALNIA MECHANICZNA
przyjmuje robotę zarobkowo na dogodnych warunkach. Oferty sub: „D 10" do administracji „Gońca". 1499

Banda nieokiełzanych zbirów napadła na gości weselnych

Ciekawe stosuneczki w Sowietach

MOSKWA. Przed moskiewskim sądem gubernjalnym odbyła się w tych dniach sprawa przeciwko wyrostkom: Gruszynowi, Rewinowi, Łazarewowi, Polakowowi i Antonowi, którzy oskarżeni byli o zabójstwo. Życie w guberni moskiewskiej, a specjalnie w okręgu woskresenskim znajduje się na bardzo niskim poziomie moralnym. Na wszystkich prawie ślubach i chrzcinach mają miejsce najrozmaitsze bijatyki, które często bardzo smutnie się kończą. Zwłaszcza agresywnie występowała pod tym względem młodzież okręgu pawłowskiego i piatnickiego, która systematycznie wymijała wszelkie czytelnie, kluby i szkoły, a natomiast pilnie uczęszczała na wszelkiego rodzaju zabawy.

Wszyscy oskarżeni należeli również do tej złotej młodzieży. Akt oskarżenia zarzuca im, że podczas wesela włościanina Jonowa we wsi Trusowo spowodowali bijatykę podczas której zabili jednego z uczestników wesela. Jonow zaprosił na swe wesele licznych gości, a ponieważ nie posiadał dość dużego mieszkania, wypożyczył sobie sąsiednią chałupę włościanina Merkulowa. Podczas t. zw. „dziewiczniku", pojegającego na tem, że narzeczona znajduje się w otoczeniu samych tylko dziewcząt, wpadli do izby oskarżeni, zasiedli do stołu i zaczęli w zupełnym spokoju konsumować przygotowane na stole potrawy i napoje. Któryś z gości zwrócił im uwagę na to, że przyjęcie nie zostało przygotowane tylko dla nich. To rozwścieczyło zuchwałych wyrostków do tego stopnia, że rzucili się na napominającego ich gościa, i poważnie go poturbowali. Narzeczony, chcąc pozbyć się nieproszonych gości, dał im kilka butelek wódki, aby tylko odeszli. Ci jednak wypili wódkę, ale domu nie opuścili. Gdy goście chcieli ich wyrzucić, doszło do bijatyki, podczas której awanturnicy bombardowali obecnych cegłami i butelkami.

Awanturnicy zamknęli izbę na klucz tak że nikt nie mógł się wydostać, aby sprowadzić milicję. Jeden z obecnych wyskoczył przez okno, ale gdy awanturnicy to spostrzegli, rzucili się za nim, i tak dotkliwie go pobili, że wkrótce po tem zmarł. Dom biednego narzeczonego został kompletnie zdemolowany.

Sąd gubernjalny w Moskwie skazał Gruszina na 6 lat, Rewina na 5, Łazarewa i Polakowa na 3 lata ciężkiego więzienia oraz na stratę praw obywatelskich.

Gruszin i Rewin zostaną prócz tego po odbyciu kary wysiedleni z guberni moskiewskiej. Oskarżeni ponoszą całkowite koszta sądowe w sumie 600 rubli złotych.

Tragiczny lot hydroplanu

1 zabity, 2 rannych

BARCELONA, 29 marca. — W porcie tutejszym spadł hydroplan, odlatujący do Palos z okazji przybycia tam lotnika Franco w podróży powrotnej z Argentyny.

Mechanik został zabity, 2-ch oficerów ranionych.

Ogłoszenia Czytelników „Gońca Wieczornego"

Administracja „Gońca Wieczornego", ul. Piotrkowska 106, na niniejszym bonie przyjmuje bezpłatne ogłoszenie do rozmiaru 20 wyrazów.

!Podający ogłoszenie opłaca jedynie 10 groszy kosztów biurowych!

Tekst ogłoszenia: ______

______

______

______

Nr. ______ Dnia ______

Nazwisko nadawcy: ______

Dokładny adres: ______

Ogłoszenia należy przynosić TYLKO OSOBIŚCIE Codziennie „Goniec" drukować będzie, według kolejności nadania. Bony z ogłoszeniami, wrzucane do skrzynki, nie będą zamieszczane

Ogłoszenia Czytelników „Gońca"

ŁÓŻKA METALOWE
wózki spacerowe, materace druciane i wyściełane — tanio i na dogodnych warunkach nabyć można w firmie „Dobropol", Piotrkowska 73, w podwórzu. 1498

WIELKI WYBÓR
win i likierów krajowych i zagranicznych, po cenach konkurencyjnych; przy większym zakupie odpowiedni rabat (10 procent). Bronisława Sokolińska, Rokicińska 67, skład win i wódek. 1573

W CELU TOWARZYSKIM
(jedyniel) poznamy dwóch przystojnych, inteligentnych panów. Wymagana elegancja i kultura. Oferty sub: „Dwie młode i przystojne panny" do „Gońca". 1494

WZYWAM
p. Hermana Torończyka, Pańska 77, na sąd polubowny. Brak odpowiedzi uważać będę za odmowę, której konsekwencje poniesie wezwany. Herman Malipan, Narutowicza 40. 1581

WAŻNE
dla krawców damskich!!! Zakład haftciarsko-tamboracyjny przyjmuje wszelkie hafty dla konfekcji damskiej po cenach bardzo niskich. Proszę się przekonać. P. Engelki, Zawadzka 17, w podwórzu, m. 38. 1566

Dajcie pracę bezrobotnym

BUCHALTER - KORESPONDENT
posiadający maszynę do pisania, wykonywa tanio wszelkie czynności w zakres buchalterji i korespondencji wchodzące. Milgrom, Plac Kościelny 4.

RZĄDCA NIERUCHOMOŚCI
z wieloletnią praktyką, były właściciel domu, gruntownie obeznany z jurysdykcją sądową, człowiek bezwzględnego zaufania, obejmie zarząd kilku domów na warunkach bardzo dogodnych dla WP. właść. domów. Łaskawe oferty pod „Rutynowany rządca" do adm. „Gońca". 1500

WYKWALIFIKOWANA
manikurzystka poszukuje posady w salonie fryzjerskim. F. Płachtówna, Aleksandryjska 34. 1506

ADMINISTRATOR - RZĄDCA
obeznany z jurysdykcją sądową i administr. przyjmie domy do administracji. Milgrom, Plac Kościelny nr. 4. 1580

ZAJĘCIA
poszukuje energiczny, inteligentny, młody człowiek, posiadający pierwszorzędne kwalifikacje biurowe, jak również jako akwizytor. Oferty sub: „Zet-BE" do „Gońca". 1575

POSZUKUJĘ
posady w „Salonie mód" kapeluszy, w charakterze podręcznej, na bardzo dogodnych warunkach. Łaskawe oferty sub: „Skromna" do „Gońca". 1569

Praca zaofiarowana

DAM POSADĘ
o ile mi ktoś pożyczy 150 zł. Pierwszeństwo mają panie. Wiadomość: Wysoka 46 m. 8, Zołotow.

DZIEWCZYNĘ
lat około 15-tu, solidną, zamieszkałą w pobliskiej okolicy, przyjmę do obsługi. Grünstein, 6 Sierpnia nr. 25. 1496

GONIEC WIECZORNY ILUSTROWANY

Każdy może zdobyć 5 albo 105 złotych

Dotychczas czterdzieści siedem osób odebrało swe pieniądze.

Dzisiaj nagroda została przyznana:

Eleonorze Dąbkowskiej, Konstantynów, Plac Kościuszki.

Szczegóły patrz na stronie drugiej!

Ciężko idzie z rozbrojeniem

Konferencja zwołana do Genewy ulegnie odroczeniu

WASZYNGTON, 29 marca. (AW). — Koła urzędowe liczą się z faktem odroczenia przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, która miała być zwołaną w dniu 18 maja r. b., na czas bliżej nieokreślony, a to — poza szeregiem innych przyczyn — jeszcze i z tego względu, że istnieją poważne różnice zdań między Stanami Zjednoczonemi z jednej, zaś Francją, Włochami i Japonją z drugiej strony.

Jak wiadomo, Włochy i Japonja, a do pewnego stopnia również i Francja, są za zupełnem rozbrojeniem, które nastąpiłoby równocześnie na lądzie i na morzu, pod czas gdy prezydent Coolidge wysuwa na pierwszy plan rozbrojenie jedynie na lądzie.

Ponieważ przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa będzie mogła mieć miejsce dopiero po wyjaśnieniu się horyzontu politycznego Europy, przeto — po ostatniej sesji genewskiej, oraz po nieszczególnych horoskopach na przyszłość, liczyć się należy z tem, że konferencja ta rychło się nie odbędzie.

Nacjonalizm jest zabójczy dla Gdańska i udaremnia wszelkie rokowania z Polską

GDAŃSK, 29 marca. (PAT). Na odbytem zebraniu partji niemiecko-liberalnej poseł do sejmu gdańskiego Wagner wygłosił w ubiegłą niedzielę odczyt na temat polityki wewnętrznej wolnego miasta Gdańska. Podkreślił on na wstępie, że gdańska polityka wewnętrzna streszcza się w stosunku Gdańska do Polski, to też nowy kurs polityki senatu musi dotyczyć tylko tej strony. Zmiana stosunku do Polski i zmiana stosunku w rokowaniach z Polską były konieczne, albowiem senat poprzedni oparty o nacjonalistów udaremniał wszelkie rokowania z Polską i zasypywał ligę narodów drobnemi często sprawami.

Mówiąc o sprawie udziału Gdańska w dochodach celnych Polski Wagner stwierdził, że polityka poprzedniego nacjonalistycznego senatu byłaby się skończyła dla Gdańska katastrofą. Polska zaproponowałaby bowiem zmniejszenie udziału Gdańska w dochodach celnych z 7 procent na trzy procent, któreby zostały przez ligę narodów zakceptowane. Prowizoryczne utrzymanie dotychczasowego udziału Gdańska i Polski w dochodach celnych uważać trzeba za poważny sukces dla Gdańska.

Obecnie będzie ogłoszony

WIELKI SENSACYJNY MASOWY KONKURS „GONCA WIECZORNEGO ILUSTROWANEGO".

Szczegółów szukajcie w numerach pisma!

STEFAN RAMOTA. 33)

Czerwona plama

—o—

Sensacyjna powieść kryminalno-romantyczna

— Masz wóz, albo przewóz — przerwał ją Sobieraj... — Jeśli ty go nie uratujesz, to...

— No to co?

— To ja to zrobię... Ale ty na tem gorzej wyjdziesz...

Baron zerwał się z krzesła i począł nerwowo krążyć po gabinecie.

— Dobrze, zgadzam się na twoje żądanie, ale pod jednym warunkiem.

— Przyjmuję z góry każdy...

— No to dobrze... Podaj mi rękę... A teraz możemy się wziąć spokojnie do jedzenia.

Sobieraj wziął flaszkę i z miną znawcy począł oglądać etykietę.

— Wcale nie zła — zaopinjował.

— No, pijemy.

Kolejki były w szybkiem tempie: druga, bo trzeba, powtórzyła trzecia, bo do trzech razy sztuka; czwarta, bo stół ma cztery nogi.

Następne szły już bez intencji.

Po szóstej kolejce Sobieraj, którego alkohol pity naczczo oszołomił, nie zauważył że baron zręcznie wylewa zawartość kieliszków pod stół.

W miarę opróżniania się flaszki, Sobieraj stawał się coraz weselszy.

— Wiesz, te korniszonyy to... wcaale...e jaaak

Nie skończył, gdyż poczęła go dusić czkawka.

Baron spoglądał nań z ironiczym uśmiechem...

— No teraz możemy porozmawiać o tamtej sprawie.

— Eh, daj spokój — machnął ręką Sobieraj — potem pogadamy o tem... Wiesz co, jak tam jest z tą dziewczynką... Możeby...

— Dobrze... Jak kelner przyjdzie, to mu wydam dyspozycje... Dlaczego nie jesz?...

— Masz już dosyć...

Gdy po kilku minutach do gabinetu wszedł kelner, niosąc zamówione potrawy, zdziwił się niepomiernie łaskawemu tonowi głosu barona...

— Jak tam z dziewczynką?.. Robi się?

Kelner uśmiechnął się porozumiewawczo.

— Już się robi proszę pana... A jaką dać panu w potrawce... Blondynkę czy brunetkę?

— Jaką pan chce, byleby nie miała 40 lat...

— I żeby miała nogi do samej ziemi— dorzucił Sobieraj, któremu mocno już szumiało w głowie...

Kelner uśmiechnął się głupkowato i napełniwszy puste kieliszki, wyszedł z gabinetu...

— Wiesz, porządny lokal... Wszystko jest... Chcesz wódkę — masz wódkę, chcesz schab—masz schab, chcesz dziewczynkę — masz dziewczynkę — śmiał się pijackim chichotem Sobieraj.

Przez kilka minut w gabinecie panowała cisza, przerywana jedynie szczękiem noży i widelców.

Baron ukradkiem obserwował Sobieraja, który niezawsze trafiał widelcem do ust. Widocznie był z wyników tej obserwacji zadowolony, gdyż uśmiechnął się zadowolony.

Więc kiedy chcesz ostatecznie załatwić tę sprawę? — spytał znienacka.

Sobieraj wybałuszył nań oczy.

— Jaką sprawę? — bełkotał pełnemi jadła ustami.

— No, plan uwolnienia tego Tamarskiego.

(D. C. N.)

Prenumerata miesięczna „Gońca Wieczornego Ilustrowanego" wynosi: w Łodzi zł 3.50, za odnoszenie—30 groszy; z przesyłką pocztową w kraju—zł. 5.—; zagranicą—zł. 7.—

—o—

Telefony: „Gońca Wieczornego" — Redakcja i Administracja: 2-99 Drukarnia: 7-99.

Redakcja i Administracja
ŁÓDZ,
PIOTRKOWSKA 106.

Redaktor przyjmuje interesantów od 5-ej do 7-ej w ecz.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Za redaktora i wydawcę: G. Kronman.